

Jerzy Swędrowski

Arcybiskupi gnieźnieńscy a kultura: wybrane zagadnienia

Studia Prymasowskie 6, 343-357

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JERZY SWĘDROWSKI

ARCYBISKUPI GNIEŹNIĘSCY A KULTURA; WYBRANE ZAGADNIENIA

Sobór Watykański II w Dekrecie o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* stwierdza: „Wszystko, co tworzy porządek doczesny, tj.: dobro życia i rodziny, kultura, sprawy gospodarcze, sztuka i życie zawodowe, organizacja wspólnoty politycznej, stosunki międzynarodowe i inne tego rodzaju oraz ich rozwój i postęp nie tylko pomagają osiągnąć ostateczny cel człowieka, lecz mają też własną, nadaną im przez Boga wartość czy to samo w sobie, czy też jako części całego porządku doczesnego: «A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre» (Rdz 1,31)” (DA 7). Myśl Ojców soborowych wiedzie do coraz pełniejszego odkrywania prawdy o wyjątkowości człowieka, jak również znaczenia wszelkich przejawów ludzkiego działania. Pośród znaków świadczących o rozwoju ludzkiej społeczności szczególne miejsce zajmuje kultura, w której człowiek znajduje wyraz swoich dążeń i pragnienia rozwoju.

Wymiar społeczny nie wyczerpuje jednak całego bogactwa działania człowieka i jego możliwości twórczych, które nie dają się ograniczyć do wymiaru materialnego. Kształtowanie rzeczywistości na rzecz człowieka jako jednostki i jako społeczności wynika z integralnego postrzegania istoty ludzkiej. Teologia ukazuje kulturę w świetle objawienia Bożego, jako obszar rozwoju fenomenu wiary, która pozwala lepiej ją rozpoznać i zinterpretować¹. Kościół troszczy się o postęp i rozwój ludzkiej społeczności, w którym rozwój jednej osoby nie jest przeszkodą w rozwoju innych. Wszystkie zjawiska, które wzbogacają i integrują ludzi, są szansą na pełniejsze poznanie i wspólny wysiłek na rzecz wspólnoty opartej na podmiotowości osoby. Ludzkie wysiłki pomagają odkrywać doskonałość w stworzeniu, która ma wzór i początek w przedwiecznym Słowie².

Historia Polski łączy się nierozzerwalnie z historią Kościoła, który od 966 roku staje się znakiem zjednoczenia i budowy struktur społeczności wiernych, jak również mechanizmów państwa opartych na kulturze śródziemnomorskiej. Na ziemiach polskich realizuje się fenomen odkrywania i pomnażania dobra, które jest odkrywane w kontekście chrześcijańskiej odpowiedzialności. Pierw-

¹ Por. Cz. Bartnik, *Kultury teologia*, w: E. Ziemann (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. X, Lublin 2004, k. 218.

² Por. A. F. Dziuba, *Chrześcijaństwo a kultura*, Warszawa 2008, s. 243.

sza polska metropolia w Gnieźnie fundowana jest na męczeństwie św. Wojciecha, który przybył z Czech, aby podejmować misję ewangelizacyjną. Jego brat Radzym Gaudenty będzie pierwszym arcybiskupem i metropolitą erygowanej w 1000 roku metropolii w Gnieźnie. Uniwersalizm Kościoła pokaże się już u początku dziejów polskiej państwowości. Do metropolii gnieźnieńskiej należały wówczas biskupstwa: w Krakowie, z biskupem Popponem, w Kołobrzegu, z biskupem Reinbernem i we Wrocławiu z biskupem Janem; trzech biskupów z metropolii wywodziło się z Niemiec³.

Następcy Radzyna Gaudentego przez wieki kształtowali wiarę w powierzonych sobie wiernych, a jednocześnie tworzyli podstawy kultury, która nie wyklucza wiary, ale ją wzbogaca i odkrywa. Błogosławiony Jan Paweł II pisał o związkach wiary i kultury narodu polskiego: „Każdy naród żyje dziełami swojej kultury. My Polacy, na przykład, żyjemy tym wszystkim, czego początek odnajdujemy w pieśni *Bogurodzica* – najstarszej zapisanej polskiej poezji, jak też starodawnej melodii z nią związanej. Kiedy byłem w Gnieźnie w 1979 roku, podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, mówiłem o tym do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha. Właśnie *Bogurodzica* należy w jakiś szczególnie sposób do tradycji gnieźnieńskiej w polskiej kulturze. Jest to tradycja Wojciechowa. Temu bowiem świętemu Patronowi przypisuje się autorstwo tej kompozycji. Tradycja ta przetrwała wiele wieków”⁴. Papież z Polski, dzieląc się swoimi refleksjami, wskazuje na uniwersalizm postaw, które łączą wiarę i kulturę.

Wiara i kultura niosą ze sobą przestrzeń wolności, w której człowiek odkrywa swoje powołanie i potencjał rozwoju. Zanim doszło do przemian i zmiany systemu władzy w Polsce II połowy XX wieku papież Jan Paweł II mówił 13 czerwca 1987 roku do przedstawicieli świata kultury, zgromadzonych w kościele Świętego Krzyża w Warszawie: „Raduję się, że intelektualiści, artyści, ludzie kultury znajdują w Kościele przestrzeń wolności, której nieraz brakuje im gdzie indziej. I że dzięki temu odkrywają istotę i rzeczywistość duchową Kościoła, którą przedtem widzieli jakby z zewnątrz. Ufam też, że Kościół polski odpowie w pełni na zaufanie tych ludzi, przychodzących nieraz z daleka, i znajdzie język, który trafi do ich umysłów i serc”⁵. Troska o szeroko pojętą kulturę pozostawia po sobie pomniki materialnego dziedzictwa, którego szczególny wyraz można odkryć w architekturze. Wymiar architektury nie ma w sobie atrybutu wieczności, ale ukazuje piękno dostępne ludzkim zmysłom, które tworzy środowisko spotkania z Bogiem.

³ Por. Z. Zieliński, *Historia Kościoła. Odbicie rzeczywistości Bożej w świecie*, Poznań 2011, s. 89.

⁴ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 87-88.

⁵ Jan Paweł II, *Warszawa 13 czerwca 1987. Przemówienie do przedstawicieli świata kultury*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. IX, Kraków 2008, s. 411-412.

TROSKA O ARCHITEKTURĘ SAKRALNĄ

W posłudze prymasowskiej arcybiskupów gnieźnieńskich szczególną rolę odgrywał Łowicz, zwłaszcza w XVI i XVII wieku. Jednak już znacznie wcześniej, bo w 1433 roku abp Wojciech Jastrzębiec erygował kapitułę łowicką, a dotychczasowy kościół parafialny podniósł do rangi kolegiaty. Z tym aktem wiązało się przekształcenie szkoły parafialnej w szkołę kolegiacką. W dokumencie erygującym kapitułę arcybiskup gnieźnieński zobowiązywał każdorazowego prepozyta do troski o szkołę, gdzie przewidziano naukę *trivium*: gramatyki, dialektyki i retoryki⁶. Ówczesny system wychowania i wykształcenia miał kształtować w człowieku swobodę posługiwania się słowem oraz argumentacji i krytycznego interpretowania zachodzących zjawisk. Ksiądz Skielczyński na potwierdzenie rangi intelektualnej Łowicza przywołuje postać Tomasza Strzępińskiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskupa krakowskiego, który w testamencie z 1462 roku przekazał swój księgozbiór trzem ośrodkom; obok Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego znalazła się biblioteka katedry w Gnieźnie i biblioteka kolegiaty w Łowiczu⁷.

Wyjątkowe znaczenie dla Łowicza, jako miejsca rezydowania wielu arcybiskupów gnieźnieńskich, ma obecna bazylika katedralna pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Pierwszy kościół powstał ok. roku 1100 z fundacji księcia Władysława Hermana. Od czasów abp. Wojciecha Jastrzębca świątynia podniesiona do rangi kolegiaty pełni funkcję konkatedry dla rezydujących tam prymasów Polski. W latach 1652-1668 dokonano rozbudowy świątyni w stylu renesansowo-barokowym. Katedra łowicka jest miejscem pochówku 12 prymasów Polski⁸. Historia świątyni pokazuje zaangażowanie pasterzy Kościoła, jak również historyczne uwarunkowania. Poszczególne ołtarze i kaplice są świadectwem troski o rozwój duchowy i materialny, o piękno i pomnażanie dóbr kultury.

Świątynia łowicka ukazuje proces rozwoju architektonicznego, jak również jest naznaczona posługą prymasów, którzy dla chwały Bożej, ale również dla pamięci u potomnych pozostawili znaki swojego zaangażowania. Są nimi poszczególne kaplice, które oddają ducha epoki oraz wskazują na rozłożenie akcentów posługi i odpowiedzialności. Pierwszą kaplicę ufundował prymas Jakub Uchański, jego działalność kościelna i polityczna niesie w sobie sprzeczności i podziały epoki reformacji i reformy Kościoła⁹. Kaplica Jakuba Uchańskiego

⁶ Por. Z. Skielczyński, *Życie umysłowe w dawnym Łowiczu*, Łowicz 1987, s. 1-2.

⁷ *Tamże*, s. 3.

⁸ Por. I. Rusecki, *Łowicz*, w: E. Ziemann (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. XI, Lublin 2006, k. 547.

⁹ Por. J. Kłoczowski (red.), *Kościół w Polsce. Wiek XVI-XVIII*, t. II, Kraków 1969, s. 205.

została wzniesiona w latach 1580-1583 przez Jana Michałowicza z Urzędowa. Znaczący sztuki widzą w tym dziele nawiązania do kaplicy Zygmuntowskiej w Krakowie. Jej styl nosi w sobie wszelkie znaki sztuki renesansowej¹⁰. Renesans w wymiarze architektonicznym zawitał do Łowicza wraz z prymasem Uchańskim, który także jako pierwszy spośród arcybiskupów gnieźnieńskich pełnił funkcję interrexa. Do dzisiaj kaplica i piękny alabastrowy nagrobek zdobią dzisiejszą katedrę łowicką¹¹. Intuicja prymasów Polski wiodła do odkrywania źródeł odrodzenia chrześcijaństwa w Kościele pierwszych wieków. Kaplica grobowa prymasa Uchańskiego stała się w 1625 roku miejscem przechowywania relikwii św. Wiktorii męczennicy z III wieku. Relikwie sprowadził do Łowicza abp Henryk Firlej, podnosząc w ten sposób znaczenie miasta rezydencjalnego arcybiskupów gnieźnieńskich. Prymas Firlej pozostawił w Łowiczu relikwie, które do dzisiaj są otoczone czcią wiernych, darczyńca zdążył obdarować Łowicz, nagle zaś śmierć uniemożliwiła mu ingres do Gniezna¹². Sam prymas ufundował także trzy monumentalne obrazy ukazujące życie Najświętszej Maryi Panny, z warsztatu Tomasza Dolabelli, które są zawieszane nad stallami kanonicznymi. Prymas Firlej został pochowany po lewej stronie głównego ołtarza, gdzie zbudowano mu pomnik autorstwa Wilhelma Richtera¹³.

Kolejną kaplicę wzniesiono z fundacji prymasa Jana Tarnowskiego w latach 1609-1611. Do najważniejszych zabytków kaplicy należy nagrobek ojca prymasa – Piotra Tarnowskiego, chorążego łęczyckiego oraz ołtarz. Dzieła, które można do dzisiaj podziwiać, zostały wykonane w warsztacie Willema van den Blocke, Niderlandczyka z Gdańska, który pracował na zlecenie króla Zygmunta III Wazy i króla Stefana Batorego. Obecnie w kaplicy Świętej Trójcy przechowywane są pamiątki związane z wizytą bł. Jana Pawła II w Łowiczu 14 czerwca 1999 roku¹⁴. Kaplice w kolegiacie łowickiej były budowane jako miejsce pochówku prymasów Polski, ale stawały się one pomnikami kultury, a nade wszystko miejscami modlitwy, gdzie wierni znajdowali swoje miejsce spotkania z Bogiem.

Łowicz często doświadczały pożary, nie omijając kolegiaty. Szczególnego spustoszenia dokonał pożar w 1525 roku. Odbudowa trwała aż do końca XVI wieku¹⁵. Pożar któremu uległ kościół w 1628 roku spowodował znaczne uszko-

¹⁰ Por. A. Czyż, *Łowicz. Kolegiata Wniebowzięcia NMP*, Warszawa 2010, s. 81.

¹¹ Por. S. Poniatowski, *Dzieje Katedry Łowickiej*, w: *Katedra w Łowiczu*, Kraków 2012, s. 24.

¹² Por. K. Śmigiel, *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002, s. 192.

¹³ Por. Poniatowski, *Dzieje Katedry...*, s. 27.

¹⁴ Por. Czyż, *Łowicz. Kolegiata...*, s. 92-95.

¹⁵ Por. A. Kubasik (red.), *Bazylika Katedralna w Łowiczu pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, Bydgoszcz 2000, s. 18.

dzenia, które jednak w dość szybkim tempie usunięto, tak że w 1635 roku odbudowa została zakończona, pozwalając zająć się rozbudową kolegiaty. Już w maju 1635 roku obie wieże doprowadzono do wysokości sklepienia nawy głównej. Ukończono je w początkach lat 40-tych, w 1643 roku nakryto blaszanymi hełmami, a na wieży północnej zamontowano zegar ufundowany wcześniej przez prymasa Wężyka¹⁶. Po pożarze miasta i kolegiaty w 1652 roku za rządów prymasa Macieja Łubieńskiego architekt Tomasz Poncino połączył obydwie wieże barokowym frontonem¹⁷.

Od 1635 roku podjęto z fundacji tegoż prymasa prace przy budowie kaplicy św. Anny. Kaplica została dobudowana do dwóch i pół przęseł nawy południowej i do wschodniej ściany kaplicy Tarnowskich. Znajdują się w niej kolebkowe sklepienia pozbawione charakterystycznego podziału na przęsła, mające jednak sieć żeber pokrytych bogatą ornamentacją. Kaplica św. Anny jest w swej koncepcji architektonicznej barokowa, a przez swoją oś prostopadłą do podłużnej osi kościoła, zdecydowała o charakterze rozbudowy kolegiaty¹⁸. Kaplica św. Anny jest dziełem wysokiej klasy architektonicznej, dzieła tego dokonywała grupa do dziś anonimowych architektów wykonujących przy kolegiacie również inne prace; tylko jeden z nich – Jakub znany jest z imienia. Budowniczości ci wznosząc wieże kolegiaty pozostawili po sobie okna w formie romańskiej z kolumnką, a w pobliskim Bolimowie oprócz podobnych otworów okiennych wykonali sklepienie kościoła w stylu takim jak sklepienie w kaplicy Wężykowskiej. Według znakomitego znawcy architektury Adama Miłobędzkiego, taki styl stawia te budowle w rzędzie wyjątkowych dzieł architektonicznych ówczesnego czasu. Ten swoisty historyzm – odwołanie się do form gotyckich czy nawet romańskich, łączenie miejscowej tradycji budowlanej z nowymi formami sprawił, że powstawała w Łowiczu oryginalna, lokalna tradycja architektoniczna¹⁹.

Kaplica Wężykowska nadała nowy kierunek rozbudowie kolegiaty, była również prawdopodobnie inspiracją do zleconej w testamencie prymasa Jana Lipskiego budowy kolejnej, czwartej, kaplicy obok kaplic prymasów: Uchańskiego, Tarnowskiego i Wężyka – kaplicy Najświętszego Sakramentu. Ta kaplica miała stać się ozdobą kolegiaty i miejscem spoczynku jej fundatora, a zbudowana została naprzeciw kaplicy św. Anny przy pustej dotąd ścianie nawy północnej²⁰.

¹⁶ Por. J. Gajewski, *Sztuka w prymasowskim Łowiczu*, w: R. Kołodziejczyk (red.), *Łowicz dzieje miasta*, Warszawa 1986, s. 498.

¹⁷ Por. Z. Skielczyński, *Szkice z dziejów sztuki w Łowiczu*, Łowicz 1981, s. 7.

¹⁸ Por. Gajewski, *Sztuka...*, s. 498

¹⁹ Por. A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, t. IV, cz. I, Warszawa 1980, s. 261.

²⁰ Por. J. Wieteska, *Jan Lipski – fundator kaplicy Najświętszego Sakramentu w Kolegiacie Łowickiej i budowa ołtarza*, Łowicz 1984, s. 3.

Prymas dbał także o przyozdobienie wnętrza kolegiaty. Za jego czasów powstał m.in. główny ołtarz wyróżniający się swoim kształtem i wielkością spośród dzieł sakralnych tego okresu. Nastawa wypełniająca całe trójboczne zamknięcie prezbiterium zbudowana jest w kształcie łuku triumfalnego. Taki właśnie motyw architektoniczny miał w zamyśle autor Tomasz Poncino, by wyrazić cześć i chwałę Matce Bożej Wniebowziętej, gdyż ku Jej czci został ołtarz zbudowany. Przy końcu budowy ołtarza w czerwcu 1637 roku kapituła delegowała kanoników Ceynarowicza i Małoklęckiego do prymasa z prośbą, by ufundował obraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Należy sądzić, że tak się stało, Jan Wężyk bowiem był szczególnym dobroczyńcą prymasowskiej siedziby, niestety akta z lat 1637-1657 podczas „potopu” szwedzkiego zaginęły²¹. Imię prymasa Węzyka widniało na dzwonach kolegiaty odlanych w 1921 roku. Napis brzmiał: „Gdy dzwony arcybiskupów Mikołaja Dzierzgowskiego i Jana Węzyka przez najezdników nieszczęśliwie zostały przemocą zniszczone i zabrane – mnie nie ustępującemu tamtym rozmiarami (i wagą) odlano z ofiar parafian Prześwientej Kolegiaty Łowickiej i staraniem jej prepozyta dr. Jana Bączka, kanonika Kapituły Łowickiej i specjalnego komitetu parafialnego w Łowiczu R.P. 1921”²².

Historia z dzwonami sięga 1637 roku, gdy prymas Wężyk przelał pęknięty dzwon wagi 3465 funtów – fundowany przez prymasa Dzierzgowskiego, na którym znalazł się napis ME PRIMUM NICOLAUS DZIERZGOWSKI FECIT, POSTMODUM JOANNES WĘŻYK UTERQUE ARCHIEPISCOPUS GNESENSIS CURA CAPITULI LOVICIENSIS FRACTUM REFECIT A.D. 1637 – mnie naprzód Mikołaj Dzierzgowski sprawił, potem Jan Wężyk, każdy z nich arcybiskup gnieźnieński z Kapitułą Łowicką przelali R.P. 1637. Prymas konsekrował dzwony kilkanaście tygodni przed swoją śmiercią – 21 marca 1637 roku. Dzwon największy – węzykowski pękł znów w XIX wieku, następnie został naprawiony, a w czasie I wojny światowej został przez Niemców wywieziony do przelania na armaty²³. Po prymasie pozostał również srebrny relikwiarz św. Józafata Kuncewicza – biskupa i męczennika, prawie współczesnego prymasowi, ten bowiem znakomity i gorliwy pasterz został zarąbany siekierą 12 listopada 1623 roku. Prymas posiadając relikwię ręki męczennika na pewno często zwracał się o orędownictwo do tego, który dla poratowania nędzarzy zastawiał nawet swoje biskupie insygnia²⁴. Na postumencie relikwiarza wyryty jest herb prymasa

²¹ Por. J. Wieteska, *Wielki ołtarz Kolegiaty Łowickiej w XVII i XVIII wieku*, Łowicz 1986, s. 1.

²² Por. R. Oczykowski, *Przechadzka po Łowiczu*, Łowicz 1921, s. 87.

²³ Por. Wieteska, *Prymas...*, s. 20-21.

²⁴ Por. H. Hoever, *Żywoty świętych Pańskich*, Olsztyn 1983, s. 407.

i napis: DIGITUS B(eati) JOSAPHAT KONCZEWICZ ARCZIEPISCOPI POŁOCENSIS²⁵ – palec błogosławionego Jozafata Koncewicza, arcybiskupa połockiego.

Kaplica Najświętszego Sakramentu znajdująca się naprzeciw kaplicy św. Anny miała pełnić funkcję komemoratywną i dewocyjną; stała się miejscem pochówku prymasa Jana Lipskiego oraz miejscem adoracji Najświętszego Sakramentu. Prymas Jan Lipski pełnił swoją posługę arcybiskupią zaledwie dwa lata. Pozostał w pamięci jako znakomity mówca i lingwista łaciński, był autorem panegiryków z okazji pogrzebów króla Zygmunta III i królowej Konstancji. Według sobie współczesnych papież Urban VIII twierdził, że pośród listów, które otrzymywał, listy prymasa Lipskiego były „najznamienitsze”²⁶. Kaplica została zbudowana w latach 1640-1647 przez Konstantego Tencalla, który wykonywał prace na zlecenie króla i najważniejszych osób w Rzeczypospolitej. Odpowiedzialni za wypełnienie testamentu prymasa Lipskiego byli jego bracia: Filip (zm. 1645), opat wąchocki i Samuel (zm. 1667), starosta stanisławski, rawski i żywiecki²⁷. W kaplicy uwidocznione są freski, które przedstawiają historię kultu Najświętszego Sakramentu, które wykonał w latach 1717-1718 franciszkanin Adam Szwach. Wykonawcami ołtarzy w kaplicy Najświętszego Sakramentu był m.in. Wilhelm Barsz, który wykonał dzieło wg projektu Tylmana z Gameren; obecny ołtarz powstał wg projektu Jakuba Fontany. Od 1770 roku znajduje się tam obraz Chrystusa Dobrego Pasterza namalowany przez Jana Bogumiła Plerscha²⁸.

Ostatnia kaplica w pierwszej świątyni Łowicza została ufundowana przez prymasa Adama Ignacego Komorowskiego. Choć znaczną część swojej posługi prymasowskiej pozostawał w Skierniewicach, jego życzeniem był pochówek w Łowiczu. Polecił pochować się w kaplicy Świętego Krzyża, gdzie umieszczono imponujący pomnik; drugi taki pobudowano w katedrze w Gnieźnie²⁹. Architektem i budowniczym kaplicy w Łowiczu został Placidi. Wśród pięciu kaplic kolegiaty łowickiej kaplica Komorowskiego wyróżnia się barokowo-rokokową elegancją i wytwornością ukazanych form. Naprzeciw wejścia do kaplicy znajduje się duży krucyfiks z rzeźbioną figurą Pana Jezusa na krzyżu. Wota po obu stronach ołtarza świadczą o znakach łaski, których dostępują tutaj wierni. Po prawej stronie kaplicy znajduje się pomnik – mauzoleum prymasa Komorowskiego. Jest to tumba z czarnego marmuru na lwich łapach z białego marmuru

²⁵ Por. *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. 5, z. II, Warszawa–Łódź 1987, 2.101.

²⁶ Por. Z. Skielczyński, *Jan Lipski fundator kaplicy Najśw. Sakramentu w Kolegiacie Łowickiej i budowa ołtarza*, Łowicz 1984, s. 1.

²⁷ Por. Czyż, *Łowicz. Kolegiata...*, s. 105.

²⁸ Por. Poniatowski, *Dzieje Katedry...*, s. 28.

²⁹ Por. Śmigiel, *Słownik biograficzny...*, s. 255.

z płaskorzeźbą popiersia prymasa. Przy nim umieszczono dwa geniusze, jeden oplakujący zmarłego, drugi geniusz sławy z wieńcem w ręku, u góry zaś nad medalionem insygnia prymasowskie: krzyż, pastorał, otwarta księga i gałązka palmowa. Pomnik jest ubogi w znaki chrześcijańskiej nadziei, natomiast staje się znakiem ówczesnej epoki. Serce zmarłego prymasa zostało umieszczone w kościele św. Jakuba w Skierniewicach, tam umieszczono napis w języku łacińskim, który tak się tłumaczy: „Przechodniu czytaj i oplakuj. Adam z Liptowa i Orawy Komorowski, Prymas Polski, Arcypasterz, żył wśród śmiertelnych, również śmiertelny. Dług pierwszego z ludzi spłacając, ducha niebu, ciało Łowiczowi, serce, które pałało wiarą, ojczyznę podtrzymywało, kler obejmowało, tej świątyni przekazał, którą licznymi darami obdarzył. Roku Pańskiego 1759 dnia 2 marca”³⁰. Prymas Komorowski jest także fundatorem ambony w kolegiacie. Jest to dzieło w stylu rokoko postawione w latach 1753-1754. Historycy wiążą jej powstanie z osobą znanego warszawskiego rzeźbiarza Franciszka Antoniego Vogta. Choć dzisiaj nieużywana jest znakiem ówczesnego sposobu głoszenia słowa, a wyrażone na niej świadectwo św. Jana Nepomucena przypomina o konieczności głoszenia Dobrej Nowiny w każdych okolicznościach³¹.

KSIĘGOZBIORY PRYMASÓW

Księgozbiory arcybiskupów gnieźnieńskich są charakterystycznym znakiem ich zainteresowań oraz prezentowanej wiedzy i kultury. Prymasowi Wężykowi przypadło w udziale żyć w czasach świetności Rzeczypospolitej, w czasach sprzyjających rozwojowi szeroko pojętej kultury. On sam do życia w takich czasach był znakomicie przygotowany, studia w Akademii Krakowskiej oraz w Rzymie, doktoraty z teologii i prawa oraz znajomość medycyny pozwalały znaleźć się w XVII-wiecznej Polsce i działać na miarę pełnionych urzędów. Zgodnie z kierunkiem studiów i późniejszymi zainteresowaniami sprowadził prymas znaczną liczbę książek teologicznych, medycznych, a zwłaszcza prawniczych, w okresie prymasostwa przechowywanych na zamku łowickim. Księgozbiór ten po śmierci został rozproszony, w testamencie prymas rozdzielił je na trzy części: książki o treści teologicznej otrzymali łowiccy bernardyni; brat prymasa – starosta sieradzki otrzymał książki o tematyce politycznej i historycznej, o których po trzech wiekach brak jakichkolwiek wiadomości, natomiast książki prawnicze otrzymała łowicka kuria arcybiskupia, a troskę o ich przechowywanie zlecił ofiarodawca kapitulie łowickiej. W bibliotece kapituły w Łowiczu znajduje się dzisiaj 16 pochodzących z tej darowizny woluminów, z których 15 dotyczy prawa świeckiego

³⁰ Por. J. Wieteska, *Prymas Adam Komorowski*, Łowicz 1985, s. 4-9.

³¹ Por. Poniatowski, *Dzieje Katedry...*, s. 33.

i kościelnego oraz medycyny³². Jan Wężyk oznaczał swoje książki supereklibrisem, własnymi podpisami lub notatkami³³. Prymas posługiwał się trzema supereklibrisami. Na pierwszym widnieje tarcza herbowa, w polu wąż w koronie w otwartej paszczy trzymający jabłko bez krzyżyka. Tarcza tłoczona jest złotem wewnątrz owalnej również złotem tłoczonej plakietki. Ponad tarczą i ramką umieszczono napis IOAN WEZIK – Joannes Wężyk. Superelibris umieszczony był na okładce tylnej, na przedniej zaś tłoczono złotem tytuły dzieł³⁴. Tak oznaczono *Corpus Iuris Civilis* wydrukowany w Genewie w 1580 roku, składający się z sześciu woluminów, na ostatnim woluminie umieszczono dodatkowo autograf właściciela JOANNIS WĘŻYK CAN(onicus) VLAD(islaviensis). Inne warianty złożonego supereklibrisu prymasa, to nieco zmodyfikowana plakietka herbowa bez napisów i inicjałów umieszczona na okładzinach dwóch dzieł, w których jest też autograf IOANNIS WĘŻYK, a następnie ten sam rodzaj plakietki, ale z inicjałami I(oannes) W(ężyk) C(anonicus) V(ladislaviensis), a także ta sama plakietka tłoczona czarną farbą z literami I(oannes) W(ężyk) P(repositus) S(andomirensis) C(anonicus) C(racoviensis). Jest to ostatnia wersja supereklibrisu Jana Wężyka z herbem. Wąż inaczej przedstawiony aniżeli w dotychczasowych przypadkach, wytłoczony czarną farbą bez inicjałów występuje na okładzinie jednej tylko pozycji wraz z odręcznie nakreślonymi przez właściciela literami: J(oannes) W(ężyk). Jeszcze dwie pozycje w bibliotece kapitulnej należące do arcybiskupa mają jego autografy IOANNIS WĘŻYK i IOANNIS WĘŻYK ABBATIS MOGILENSIS³⁵. Posiadane przez prymasa książki, których było około 400., świadczą o szerokich jego zainteresowaniach pozwalających rozwijać siebie i czynić dobro wokół.

Innym spośród arcybiskupów gnieźnieńskich zatroskanych o poziom kultury i jej rozwój był prymas Stanisław Karnkowski. Żyjąc w epoce renesansu otaczał się ludźmi wykształconymi. Jego lekarzem był Wincenty Oczko – doktor medycyny i filozofii – bratanek Wojciecha – nadwornego lekarza króla Zygmunta III Wazy. Za czasów Karnkowskiego dwór prymasowski w Łowiczu prawie w niczym nie ustępował dworowi królewskiemu w Warszawie. Tutaj skupiał się krąg wybitnych polityków, pisarzy i duchownych, którzy w przyszłości mieli kierować losami Rzeczypospolitej. Wśród nich znajdowali się m.in. Maciej Pstrokoński, Bernard Maciejowski, Wawrzyniec Gembicki i Adam Nowodworski. Stani-

³² Por. S. Poniatowski, *Biblioteka Kapituły Łowickiej do końca XVIII wieku*, maszynopis, Warszawa, 1995, s. 473.

³³ Por. Z. Skielczyński, *Superelibrisy Jana Wężyka arcybiskupa gnieźnieńskiego w Bibliotece Kapituły Łowickiej*, WAW 59 (1977), nr 6-7, s. 174-178.

³⁴ Por. *tamże*.

³⁵ Por. Poniatowski, *Biblioteka...*, s. 474-475.

sław Karnkowski finansował wiele wydawnictw, wśród nich przekład Biblii ks. Jakuba Wujka. Troszczył się zwłaszcza o przeciwdziałanie reformacji opłacając publikację tekstów pisarzy i polemistów (np. jezuita A. Jungi). Jako miłośnik książek dbał o wzbogacanie swojej biblioteki. Na synodzie w 1589 roku odnowił dawne zapisy o prowadzeniu bibliotek parafialnych. Zakupił część zbiorów Andrzeja Frycza Modrzewskiego. W Bibliotece Kapitulnej w Łowiczu pozostało po nim kilkanaście tomów. Swój księgozbiór zapisał kolegium jezuitów w Kaliszu. Niestety zbiory zostały rozgrabione przez zaborców. Jego księgozbiór zawierał wiele znakomitych dzieł opatrzonych własnym ekslibrisem, a także złotym superekslibrisem. Do naszych czasów zachowało się kilka egzemplarzy tego bogatego księgozbioru. Jeden z nich został wydrukowany w Leodium³⁶. Okładki książek składały się z desek oprawionych skórą z wytłoczonym na przedniej stronie napisem IANSENIVS, w środku pola była plakietka z głową Chrystusa. Na dole wytłoczono rok oprawy 1579. Na tylnej okładce, w zwierciadle znajduje się owalna plakietka z herbem Stanisława Karnkowskiego *Junosza*, a ponad zwierciadłem mitra biskupia ze wstęgami. Rysunek herbu oraz odznaki godności biskupiej umieszczono w owalnej ramce wypełnionej napisem: STANISLAVS KARNKOWSKI DEI GRA (tia) EPISCOP (us) WLADISLAVIENSIS. Ramka z inskrypcją jest wpisana w owalny wieniec laurowy ze wstęgami w czterech rogach³⁷.

ZAMEK PRYMASOWSKI

Miasto Łowicz zaczęło zyskiwać na znaczeniu już od XIV wieku, dlatego z inicjatywy abp. Jarosława Bogorii Skotnickiego wzniesiono murowany zamek gotycki. W swoim początkowym okresie zamek prymasowski składał się z wydłużonych i ustawionych równolegle budynków. Do ściany zamykającej dziedziniec wewnętrzny dobudowano od strony wschodniej wieżę bramną, a cały zamek otoczono owalnym murem oraz oblano fosą zasilaną wodą z Bzury. Dalsza rozbudowa siedziby prymasowskiej doprowadziła do nadania budowli cech siedziby reprezentacyjno-obronnej. Przedzamcze w 1511 roku określono jako Zamek Niski, z którego prowadził most przerzucony nad fosą do Zamku Wysokiego, właściwej siedziby arcybiskupów gnieźnieńskich. Zamek został opatrzony także gotyckimi wieżami³⁸.

³⁶ I. Cornelius, *Commentariorum in suam concordiam ac totam historiam paetes IIII*, Lugduni, 1577.

³⁷ Por. Z. Skielczyński, *Superekslibrisy z Biblioteki Kapitulnej w Łowiczu*, w: SThV 28(1990), nr 1, s. 249.

³⁸ Por. Gajewski, *Sztuka...*, s. 468-469.

Jan Wężyk na wzór swoich poprzedników otaczał troską zajmowany przez siebie dom arcybiskupów gnieźnieńskich. Siedzibą prymasów był zamek, w początkach swego istnienia – w XV wieku będący warownią trudną do zdobycia; w XVII wieku przybierający charakter bardziej reprezentacyjnej siedziby niż monumentalnej warowni. Wokół zamku rozciągał się ogromny ogród o renesansowym układzie, który był naturalnym uzupełnieniem i ozdobą zamku³⁹. W 1635 roku w ogrodzie prymas Jan Wężyk kazał zbudować pawilon na letnią porę „dla wygody i spoczynku”⁴⁰. Wyposażył go i postarał się, by można było pływać po Bzurze łodzią ozdobną⁴¹. Kilkanaście lat później prymas Łubieński dodał do tego układu fontannę. Arcybiskup Wężyk czynił wysiłki, by siedziba prymasów stawała się coraz piękniejsza i wygodniejsza, dlatego nadbudował główną bramę wjazdową – wyposażoną w urządzenia obronne, na bramie zaś umieścił zegar. Dzięki prymasowi Wężykowi zamkowa sala jadalna wzbogaciła się o mosiężny, sześcioramienny lichtarz ozdobiony głową jelenia. W tej sali prymas nakazał wznieść piec gdański.

Zamek w Łowiczu był jednym z centrów życia politycznego i kulturalnego Rzeczypospolitej. Tutaj znajdowała się bogata biblioteka, tutaj odbywały się narady dotyczące najważniejszych spraw Kościoła w Polsce i Rzeczypospolitej – szczególnie w czasie interregnum⁴². I choć z zamku pozostała tylko kupa gruzu w historycznej pamięci pozostanie jednym z najważniejszych miejsc w Polsce. Szwedzki najazd zadał cios, który spowodował ruinę systematycznie postępującą, mimo że prymasi Wężyk, Lipski, Łubieński pozostawili po sobie zamek w dobrym stanie o bogato wyposażonych wnętrzach. Arcybiskupi dbali o upamiętnienie swych dzieł wyrażających się w rozbudowie i upiększaniu łowickiej siedziby wmurowując tablice fundacyjne z inskrypcjami i herbami. Szymon Starowolski odnotował treść czterech tablic z lat 1574, 1585, 1620, 1645. Oto treść tej najpóźniejszej: RESTAURATIONEM ARCIS HUIUS A JOANNE WĘŻYK ARCHIEPISCOPO GNESNENSI COEPTAM SED POST RESTAURATIONEM MERIDIONALEM PARTEM MORTE INTER MISSAM SECUNDUS AB EO SUCCESOR MATHIAS ŁUBIEŃSKI ARCHIEPISCOPUS GNESNENSIS RESUMPSIT ET OCCIDENTAL AQUILLONARIQUE PARTE REFECTA ET TURRI EDUCATA SVAE SUCCESSORUMQUE COMMODIATI CONTINUAVIT ANNO DOMINI 1645 – odbudowa tego zamku podjęta została

³⁹ Por. J. Wegner, *Łowicz w okresie 1525-1655*, w: Kołodziejczyk (red.), *Łowicz dzieje miasta*, s. 105.

⁴⁰ Por. R. Oczykowski, *Przechadzka po Łowiczu*, Łowicz 1921, s. 83.

⁴¹ Por. W. Puget, *Zamek w Łowiczu w okresie swej świetności. Działalność budowlana arcybiskupów w świetle dokumentów*, Łowicz 1989, s. 14.

⁴² Por. Wegner, *Łowicz...*, s. 109-110.

przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Wężyka, który po odbudowie części południowej zmarł w czasie odprawiania Mszy świętej⁴³.

Zamek prymasowski był symbolem pozycji prymasa w Rzeczypospolitej oraz świadectwem poziomu kulturalnego pierwszych senatorów królestwa. Prymas Karnkowski tak, jak jego poprzednicy, dokładał starań, aby zamek prezentował się okazale. Dokończył on budowy dwukondygnacyjnego pałacu na Zamku Niskim oraz przyozdobił pałac w polskie attyki i renesansowe krużganki typu florenckiego⁴⁴. Choć obecnie pozostały jedynie ruiny po siedzibie prymasów w Łowiczu, zachowane ryciny i świadectwa przypominają o jego roli pasterskiej i administracyjnej w dawnej Rzeczypospolitej.

TROSKA O JĘZYK I LITERATURĘ

Pośród arcybiskupów gnieźnieńskich miejsce szczególne zajmuje Ignacy Krasicki. Trudno przypisać mu troskę pasterską o powierzonych sobie wiernych, nie można jednak nie zauważyć dzieł, które stawiają go wysoko w zakresie umysłowym i kulturalnym. Wywodzący z się z Dubiecka nad Sanem Ignacy Krasicki przyjął w 1759 roku święcenia kapłańskie, a następnie udał się na studia do Rzymu. Po powrocie do Polski związał się ze stronnictwem saskim, a po śmierci króla Augusta III został sekretarzem prymasa Władysława Łubieńskiego, a wkrótce kapelanem Stanisława Poniatowskiego. W tym charakterze wygłosił znakomite kazanie podczas uroczystości koronacyjnych, co otworzyło mu drogę do biskupstwa na Warmii i posługi arcybiskupiej⁴⁵.

Jan Korytkowski tak pisze o okolicznościach powołania Ignacego Krasickiego na stolicę w Gnieźnie: „Na samym schyłku Rzeczypospolitej, kiedy już Gniezno i cała archidiecezja pod pruski dostała się zabór, osierociła starożytna metropolia przez zgon prymasa Poniatowskiego. (...) Dopiero gdy Rzeczpospolita był swój polityczny przez rozbiór utraciła, król pruski Fryderyk Wilhelm drugi, wolny od współzawodnictwa po dość długim namyśle na dniu 26 lutego 1795 mianował arcybiskupem Ignacego Krasickiego, biskupa warmińskiego, pomny na względy, którymi stryj jego, Fryderyk II zaszczycał nominata, a przy tym rządząc się względami politycznymi, aby w miejsce tegoż obsadzić biskupstwo warmińskie Niemcem i przez to wyrwać Warmię spod wpływu polskiego”⁴⁶. Za-

⁴³ Por. W. Puget, *Łowicz – zamek prymasowski*, w: W. Puget (red.), *Pałace i dwory w dawnym województwie rawsko-mazowieckim*, t. I, Warszawa 1995, s. 26-27.

⁴⁴ Por. Wegner, *Łowicz...*, s. 107.

⁴⁵ Por. Śmigiel, *Słownik biograficzny...*, s. 280-281.

⁴⁶ J. Korytkowski, *Prymasi Polski. Arcybiskupi gnieźnieńscy i metropolici polscy. Od roku 1000 aż do dnia dzisiejszego*, t. XVIII, Poznań 2006, s. 233.

tem sytuacja kościelna i polityczna wydaje się mocno niesprzyjająca. Badacze literatury piszą, że po 1773 roku Krasicki zaniechał działalności praktycznej, skupiając swój wysiłek duchowy na twórczości pisarskiej. Zarzuty kompromisowości i wygodnictwa miały w sobie sporo prawdy; choć nie widziano w nim cech heroiczych, potrafił słowem poetyckim nakreślić postawy zdecydowania i przekonania⁴⁷.

Po objęciu rządów w archidiecezji Krasicki wydał list pasterski, którego projekt został przygotowany przez ks. Grzegorza Zachariaszewicza, audytora konsystorza łowickiego. Publikacja listu mogła dokonać się po zatwierdzeniu przez władze pruskie, dlatego jego wydźwięk jest zdecydowanie apolityczny. Treść listu dotyczy realizacji przykazania miłości, stawiając na pierwszym miejscu aspekt własnego przykładu i świadectwa⁴⁸. Prymas Krasicki nie pozostawił po sobie wielu dzieł teologicznych, wręcz można stwierdzić, że zachowały się one w szczątkowej formie. 16 lipca 1756 roku Krasicki wygłosił kazanie w Berdyczowie podczas koronacji obrazu Najświętszej Maryi Panny. Kazanie zostało opublikowane w formie książkowej razem z materiałami upamiętniającymi koronację; tekst został wydany pod tytułem: *Ozdoba i obrona ukraińskich krajów, przecudna w berdyczowskim obrazie Maryja, watykańskimi koronami od Benedykta XIV papieża z pobożnej hojności własnym jego kosztem sporządzonymi... ukoronowana. To jest opisanie tejże odprawionej koronacji na dwie części rozdzielone... Druga część zamyka wszystkie kazania miane podczas koronacji*. Kazanie Krasickiego nosi tytuł: *Trojaka korona świątobliwości, czci i godności, wszechwładności i mocy za hold i odwdzięczenie królowej Nieba i Ziemi w berdyczowskim obrazie*⁴⁹.

Epoki renesansu, baroku, czy romantyzmu charakteryzowały nade wszystko odkrycia literatury i jej prądy myślowe. Światem tych epok było odkrywanie piękna i podążanie za nim z nadzieją odkrycia rysów harmonii i szczęścia. Wiek oświecenia niesie ze sobą zakwestionowanie ówczesnego porządku, uwolnienie człowieka spod dominacji autorytetu teologicznego oraz oddzielenie moralności od religii. U podstaw stoi kult rozumu, który oczekuje zbudowania nowego, sprawiedliwego systemu społecznego, który pozwoli z optymizmem i entuzjazmem wyzwolić potencjał twórczy społeczeństwa⁵⁰. Krasicki jest w pewnym sensie dzieckiem swojej epoki – prezentował się jako idealny wzór człowieka z towarzystwa. Ówczesni gracze na dworach zainteresowanych rozbiarami

⁴⁷ Por. M. Piszczykowski, *Ignacy Krasicki. Monografia literacka*, Kraków 1975, s. 5.

⁴⁸ Por. W. Wojdecki, *Polska myśl homiletyczna pod zaborem rosyjskim w latach 1818-1918*, Leszno 1998, s. 59.

⁴⁹ Por. W. Pazera, *Polskie kaznodziejstwo epoki oświecenia*, Częstochowa 2000, s. 159-160.

⁵⁰ Por. M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 2002, s. 18.

Rzeczpospolitej widzieli w trzydziestodwuletnim biskupie warmińskim cenny do pozyskania obiekt. Na pierwszy plan jego twórczości wybija się twórczość poetycka, która zjednała mu określenie: „książę poetów”. Po *Hymnie do miłości Ojczyzny* Krasicki wystąpił z poematem heroikomicznym *Myszeidos pieśni X*. Forma heroikomiczna jest niebezpiecznym zabiegiem postawy parodystycznej, która wykorzystuje znikomość i błahość tematu, aby w kontraście pokazać kondycję bohaterów i ich znaczenie. Biskup warmiński wyniósł gatunek heroikomiczny w Polsce na poziom europejski⁵¹. Autor w sposób aluzyjny parodiuje przedstawiany obraz, określając swoje jasno sformułowane poglądy.

Wśród dzieł Krasickiego znajdujemy pierwszą powieść nowożytną *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* wydaną w Warszawie w 1776 roku. Kolejną powieścią Krasickiego jest *Pan Podstoli*, gdzie autor m.in. kreśli zasady kaznodziejstwa opartego na Piśmie Świętym⁵². *Monachomachia* stała się utworem, który wywołał wielki ferment w ówczesnej sytuacji, gdzie oceny przebiegały między motywami antykościelnymi a pragnieniem zmiany obyczajów religijnych tamtego czasu. Prawdziwy artyzm zaprezentował Krasicki w *Bajkach i przypowieściach*, gdzie w sposób niezwykle klarowny ukazał wartość postaw moralnych i ich kryteria⁵³. Krasicki, idąc w ślady Stanisława Konarskiego, dokonuje modernizacji umysłowości polskiej w XVIII wieku. Podkreśla się jego zasługi w zakresie tworzenia nowego języka poetyckiego; jego trzy poematy heroikomiczne, trzy powieści, prawie dwieście bajek oraz satyry, wiersze liryczne i listy wprowadzają w nowe rozumienie języka i sposób posługiwania się nim. O wartości i zasięgu twórczości biskupa warmińskiego świadczą stosunkowo liczne, jak na polską rzeczywistość, przekłady na języki obce. Krasicki okazuje się niezwykle twórczy i pracowity w posługiwaniu się językiem jako narzędziem piętnowania wad i subtelnego humoru. Jego twórczość stawia go pośród klasyków literatury polskiej⁵⁴.

PODSUMOWANIE

Kultury, które pozostawiły po sobie materialne znaki w kamieniu czy piśmie traktowały historię jako nauczycielkę życia. Wydarzenia, które już się dokonały stają się obiektem badań i ocen oraz wyciągania wniosków, które służą przyszłości. W wymiarze negatywnym – by unikać popełnionych błędów i obronić się

⁵¹ Por. *tamże*, s. 161-163.

⁵² Por. Wojdecki, *Polska myśl...*, s. 59.

⁵³ R. Doktor, *Krasicki Ignacy*, w: B. Migut (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. IX, Lublin 2002, k. 1200-1201.

⁵⁴ Por. Piszczkowski, *Ignacy Krasicki...*, s. 474-475.

przed porażkami. Patrząc pozytywnie – by doświadczenie stało się narzędziem skutecznego przekształcania świata w aspekcie osobistym i społecznym.

Historia jest wyjątkowo pożytecznym narzędziem służącym integralnemu rozwojowi człowieka, a jednocześnie delikatną materią, która dotyka losów ludzkich wpisujących się w wielu wymiarach w dzieje świata.

Arcybiskupi gnieźnieńscy wykazywali w swojej posłudze otwartość na prądy rozwoju w zakresie szeroko pojętej kultury. Byli oni mecenasami odpowiedzialnymi za piękno domu Bożego, jak również zachowania dla kolejnych pokoleń dziedzictwa chrześcijańskiego i humanistycznego. Dzieła architektury, a także wkład w kształtowanie kultury słowa jest do dzisiaj zobowiązaniem, aby dzisiaj także odkrywać przestrzenie kultury ku integralnemu rozwojowi człowieka. Każda epoka pozostawia swoje owoce; jeśli działanie oparte jest na prawdzie, pięknie i dobru – podjęty wysiłek pozostaje dziedzictwem i zobowiązaniem dla następnych pokoleń.